

Panorama Lesznieńska 2018 r. 17 s. 9 125-041

Trzymał sparaliżowanego psa w króliczej klatce

▲ **KAWCZE.** WŁAŚCICIEL CZWORONOGA UWAŻA, ŻE WARUNKI BYŁY DOBRE

▲ **ZWIERZĘ NAJPRAWDOPODOBNIERZOSTAŁO KOPNIETE LUB MOCNO UDERZONE**

Przstawiciele Fundacji Zwierzęce SOS, TOZ Krotoszyn oraz grupy PsyKotyRawicz w odpowiedzi na anonimowe zgłoszenie udali się na interwencję do wsi Kawcze w gminie Bojanowo.

Według otrzymanych wcześniej informacji, na prywatnym terenie przy blokach w Kawczu miał znajdować się sparaliżowany mały pies rasy mieszanej w bardzo złych warunkach bytowych. Za wskazanymi blokami, w oddzielonej części przy garażach inspektorzy zastali przerażający widok – sparaliżowanego psa, który był zamknięty w klatce dla królików.

Relacja wolontariuszy i zdjęcia, które udostępnił w internecie, nie pozostawiają złudzeń: drzwiczki do klatki przyduszone były dwoma ciężkimi kamieniami, które uniemożliwiały psu wyjście. Psiak siedział we własnych odchodach, w środku miał dwa brudne, odwrócone kafle z pieca, które prawdopodobnie miały służyć jako miski oraz zabrudzone moczem worki na ziemniaki, spełniające funkcję postania. Psiak nie miał nawet kropli wody, nie mówiąc o jedzeniu.



Mimo cierpienia, psiak jest bardzo przyjacielski. Sunąc tylnymi łapkami po ziemi przyczołgał się do wolontariuszy, aby go pogłaskali

– Pies siedział zrezygnowany z bezwładnymi nóżkami. Od spodu cały był umoczony w fekaliach. Na miejsce został wezwany właściciel psa,

mieszkający obok w bloku. Stwierdził, że zwierzę ciągnie tak nogi od około tygodnia. Właściciel twierdził, że zamykał tak psa tylko na noc, a

u weterynarza nie był, bo nie miał czasu. Twierdził również, że opiekując się psem bardzo dobrze i nie widział w tych warunkach nic złego. Padło nawet zdanie „trzeba było psa uspić” – relacjonują wolontariusze.

Na miejsce została wezwana policja z Rawicza. Wasyście funkcjonariuszy pies został interwencyjnie odebrany i przewieziony do zakładu weterynarii w Lesznie, gdzie przeszedł kompleksowe badania, prześwietlenia oraz otrzymał pomoc farmakologiczną. Według wstępnych ustaleń czworonóg musiał zostać uderzony tępym narzędziem lub mocno kopnięty, co spowodowało silny obrzęk kręgosłupa. Na szczęście kręgosłup nie został złamany. Zdaniem lekarzy przy systematycznym leczeniu i rehabilitacji jest szansa, że stan tylnych łap znacznie się poprawi.

Obecnie psiak przebywa pod opieką weterynarzy w Lesznie, następnie zostanie przekazany do SOS Leszno. Jak zapowiadają wolontariusze, sprawa będzie zgłoszona do odpowiednich służb, tymczasem szukają dla psa odpowiedzialnego domu tymczasowego lub stałego. **LA**

FOT.FB@PSYKOTYRAWICZ